

A świat mógłby być naprawdę piękniejszy! A życie mogłoby być naprawdę łatwiejsze, przyjemniejsze, znośniejsze, gdyby...

□

... gdyby człowiek umiał i chciał DAROWAĆ doznane krzywdy, urazy!!!

A tak przetrzymuje je i ?pielęgnuje? ? zatruwając i dusząc swoje wnętrze ? i wyciąga je na światło dzienne przy najbliższej nadarzającej się okazji, by dokonać ?odwetu? na osobie, która dopuściła się wyrządzenia tej krzywdy.

Czyni to poprzez:

1. Pomówienia ? zatruwając swą ?żólcia? innych i kształtując spojrzenie na sprawcę.
2. Sądy ? niejednokrotnie niesprawiedliwe, stronnice, przekupne.
3. Fizyczny odwet ? nawet wynajęcie ?eliminatorów?.

Wszystko po to, by pomniejszyć, zniszczyć, a nawet ?wyeliminować? sprawcę, który... .. dokuczył czy przeszkodził.

?Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie...? ? mówi matka do syna w jednej ze znanych nam komedii. Choć to scena bardzo humorystyczna i niegroźna, ale jakże prawdziwa w przekazywaniu nam umiejętności i wiedzy, by ?nie darować!?

Syn wraca do domu po lekcjach z płaczem i skarży się ojcu, że go pobili. ?To nie mogłeś oddać, łamago!? Jakiego fajtlapy-syna ja się doczekałem!??

... i tak ta ?nauka o DAROWANIU? jest nam przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Pokolenia przemijają, a starotestamentalny dogmat ?oko za oko, ząb za ząb? pozostaje zawsze aktualny, na czasie, zmienia się jedynie w formach.

A tyle lat ewangelizacji Europy, Polski, świata???

Urazy chętnie darować

Wpisany przez Ks. Krzysztof Morka SAC

Za kurtyną swej osobistej godności, dumy, słusznych racji, ?praw człowieka?, dania nauki... ? usprawiedliwiamy swoją zatwardziałość, by nie DAROWAĆ!

Jak to koreluje chociażby z fragmentem ?Modlitwy Pańskiej?, którą tak gorliwie codziennie odmawiamy: ?(...) odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom (...)????

Wygląda na to, że to jedynie Bóg ma nam zawsze i wszystko DAROWAĆ! A my ? innym???
Nigdy!!!

Cóż rzec na taką postawę? Na odległość czuć to kultem cargo i pogaństwem, a nie duchem Ewangelicznej Miłości i Miłosierdzia!

O czym tu mowa ? każdy doskonale rozumie i wie, tylko nie chce się do tego przyznać i uderzyć we własne piersi ze skruchą i podjęciem starania o poprawę.

Nie wytykam tu palcem wad innych, ani nawet nie wybielam czy usprawiedliwiam siebie. Jestem spośród Was i też nie pozostaję bez winy, ale... DAROWANIE URAZ Bóg ?zadał? każdemu z nas!

Mnie ? po doznaniu urazy ? przechodzi po kilku dniach, gdy dokonam głębszej refleksji, choć ?bolesny żal? trwa nieco dłużej. Najgorzej u mnie jest z pamięcią: ?... nie jestem złośliwy, ale pamiętliwy!?. A to zajmuje mi niekiedy nawet parę lat ? przyznaję szczerze. Ale jak już ?daruję?, to nawet żal, czy ta moja pamiętliwość ? już mnie tak nie ranią.

Przy tym temacie jest jeszcze jeden, bardzo ważny element, a mianowicie: Darować CHĘTNIE!

Nie zabieram głosu, w tej sprawie, bo to jest chyba tylko i wyłącznie PRZYMIOT ŚWIĘTYCH

lub tych, co już są o krok od świętości. Żałuję wielce, że ja nie umiem jeszcze DAROWAĆ CHĘTNIE.

A jak się ma ten problem w sytuacjach przedstawionych poniżej?

1. Wioska zamieszkała przez jedno plemię, czyli wszyscy to rodzina, krewni... Przywódca zmarł przed laty. Młodszy zaczął sobie uzurpować prawo do tej pozycji. Ale połowa współplemieńców nie akceptowała go, więc ?wyeliminowali? ? zabijając. Zwolennicy uzurpatora ? w odwecie ? spalili kilkadziesiąt zabudowań, kilka samochodów, poranili bardzo poważnie dwóch oponentów ze starszyny, rozgonili ludzi i zmusili do ucieczki do innych wiosek, a nawet prowincji. Próby wielomiesięcznych negocjacji nie przyniosły pozytywnego rezultatu, więc ostatnio zwolennicy samozwańca oblali benzyną dom i spalili ? z dwójką maleńkich dzieci. Zabici, zniszczona wioska, ogrody. Ludzie na wygnaniu...

Łańcuch nieszczęść ? w większości niewinnych ludzi ? ogromny. I ciągle się wydłuża. Dlaczego? Owoce niedarowania winy!!!

2. Nauczycielka ? nie pozwalała na korupcję i kombinowanie w szkole. Współplemieńcom się to nie podobało, bo nie mogli czerpać zysków. Wypędzili ją! Ona darowała. Winowajcy ? unikają jej i omijają ogromnym łukiem. Ona może im spojrzeć prosto w oczy ? jak wyznaje. Oni jej nigdy! ? bo mają poczucie winy i niesprawiedliwości, której się dopuścili!

I kogo niszczy i ?zabija? niedarowanie krzywd, win...???

Chować urazy i nie darować ? to wyrządzać ogromną szkodę nie tyle innym (choć też), ile SAMEMU SOBIE. To jakby samemu zakuwać się w ?duchowe dyby? i czynić się więźniem własnej nienawiści!

A ?łańcuch? nieszczęść powiększa się nieustannie i coraz bardziej cięży.

Urazy chętnie darować

Wpisany przez Ks. Krzysztof Morka SAC

A DAROWAĆ to lekarstwo czyniące naszą duszę i wnętrze na nowo wolnym.

... a świat mógłby być naprawdę piękniejszy, gdyby człowiek częściej zdobywał się na CHĘTNE DAROWANIE URAZ!!!

□ *Ks. Krzysztof*